Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—7.

Nr. Wilno, dnia 17 lipca 1934 r. 1097.

Treść numeru:

------oOo------

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Cezary Petrauskas o swych wrażeniach z pobytu w Polsce. Prasa kowieńska z dn.13.VII.34 r. Streszczenie:

Członek centralnego komitetu stronnictwa ludowców p.Cezary Petrauskas, po powrocie z dziesięciodniowej wycieczki do Polski, wygłosił odczyt, w którym podzielił się ze słuchaczami swemi wrażeniami z podróży. Mówiąc o Wilnie prelegent zauważył m.in., że rozpowszechniane w Litwie wiadomości o całkowitym upadku ekonomicznym Wilna i Wileńszczyzny są w znacznym stopniu przesadzone. Wprawdzie wygląd zewnętrzny Wilna pozostawia wiele do życzenia, jednak ruch budowlany w r.b. jest w Wilnie dość ożywiony. Ilość zarejestrowanych bezrobotnych w Wilnie wynosi 8.000, zaś prelegent przypuszcza, że bezrobotni niezarejestrowani dorównywują liczbą zarejestrowanym.

Wśród Litwinów wileńskich zachodzą tarcia i nieporozumienia. Brak jedności powoduje popieranie jednych grup i odsuwanie od pracy innych. Szkoły litewskie w Wileńszczyźnie są zamykane przeważnie ze względów czysto formalnych, przedewszystkiem spowodu braku wykwalifikowanych nauczycieli z cenzusem. Akademicy Litwini, uczęszczający /w liczbie około 100/ na uniwersytet S.B. w Wilnie, nie posiadają cenzusu pedagogicznego, zaś do seminarjum nauczycielskiego brak jest kandydatów.

Z pobytu w Warszawie Petrauskas odniósł bardzo miłe wrażenie. Stykał się on w Warszawie zarówno z przedstawicielami sfer prorządowych, jak też i opozycji. Specjalną uwagę prelegent zwrócił na polskie ugrupowania ludowcowe. W odczycie swym prelegent omówił politykę polskich ugrupowań chłopskich: "Wyzwolenia", "Piasta" i "Stronnictwa Chłopskiego". Interesował się on także historją "Centrolewu" i procesu brzeskiego. Zdaniem Petrauskasa w Polsce zaznacza się silne zainteresowanie reformą rolną. Zarówno w Wilnie, jak i w Warszawie rozpytywano Petrauskasa o reformę rolną w Litwie, który to temat Petrauskas omówił w Polsce wobec 40 członków sejmu z różnych obozów politycznych. Prelegent odniósł wrażenie, że polskie sfery rządzące popierają myśl reformy rolnej, czego dowodem jest powołanie na stanowisko ministra Rolnictwa p.Poniatowskiego, będącego zwolennikiem reformy. Prelegent w odczycie swym obszernie mówił o wolności prasy w Polsce. Z odczytywanych przez prelegenta ustępów artykułów prasy opozycyjnej wynika, że cenzura w Polsce jest dość liberalna, gdyż umożliwia krytykowanie nawet w ostrym tonie posunięć rządu. W razie konfiskaty numeru redakcje wydają natychmiast drugi nakład pisma, pozostawiając białe miejsca zamiast ustępów skreślonych przez cenzora oraz pisząc o zarządzonej konfiskacie. Nadto konfiskata winna być w ciągu trzech dni zatwierdzona przez sąd, gdyż w przeciwnym razie pismo otrzymuje odszkodowanie.

Na porozumienie z Polską prelegent zapatruje się dość pesymistycznie, pomimo że, jak zapewnia, wszyscy w Polsce gorąco i szczerze pragną porozumienia z Litwą. Porozumienia tego pragnie również Marszałek Piłsudski. Od Polski, oświadczył Petrauskas, można się spodziewać pewnych ustępstw w sprawie wileńskiej, lecz trudno oczekiwać zupełnego wyrzeczenia się Wilna. Z drugiej strony, powiada prelegent, niesposób wyobrazić sobie delegata Litwy, który po kilkunastoletniem powtarzaniu przez cały naród "Mes be Vilniaus nenurimsim" /my bez Wilna nie spoczniemy/ mógłby podpisać dokument o wyrzeczeniu się Wilna. W Polsce, powiada Petrauskas, poza nielicznemi wyjątkami, ludzie nie zdają sobie należycie sprawy z istoty zatargu wileńskiego. Naogół jednak stosunek społeczeństwa polskiego do Litwy jest bardzo przychylny. Polacy uważają Litwę za swego rodzaju "ziemię obiecaną", spoglądając na nią przez pryzmat mickiewiczowski. Gdyby zostały nawiązane stosunki z Polską, dodaje prelegent, Polacy niewątpliwie okupowaliby Litwę, lecz ... tylko turystycznie. Polacy nie kryją się ze swym sentymentem do Litwy. Wiele najwybitniejszych stanowisk w Polsce obsadzono przez t.zw. "Litwinów". Nowomianowany ostatnio minister Spraw Wewnętrznych Zyndram-Kościałkowski również podaje się za Litwina i podczas swych rozmów z prelegentem porozumiewał się z nim tylko w języku litewskim.

1. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

C e z a r y P e t r a u s k a s o s w y c h w r a ż e n i a c h z p o b y t u w P o l s c e. Prasa kowieńska z dn.13.VII.34 r. Streszczenie:

Członek centralnego komitetu stronnictwa ludowców p.Cezary Petrauskas, po powrocie z dziesięciodniowej wycieczki do Polski, wygłosił odczyt, w którym podzielił się ze słuchaczami swemi wrażeniami z podróży. Mówiąc o Wilnie prelegent zauważył m.in., że rozpowszechniane w Litwie wiadomości o całkowitym upadku ekonomicznym Wilna i Wileńszczyzny są w znacznym stopniu przesadzone. Wprawdzie wygląd zewnętrzny Wilna pozostawia wiele do życzenia, jednak ruch budowlany w r.b. jest w Wilnie dość ożywiony. Ilość zarejestrowanych bezrobotnych w Wilnie wynosi 8.000, zaś prelegent przypuszcza, że bezrobotni niezarejestrowani dorównywują liczbą zarejestrowanym.

Wśród Litwinów wileńskich zachodzą tarcia i nieporozumienia. Brak jedności powoduje popieranie jednych grup i odsuwanie od pracy innych. Szkoły litewskie w Wileńszczyźnie są zamykane przeważnie ze względów czysto formalnych, przedewszystkiem spowodu braku wykwalifikowanych nauczycieli z cenzusem. Akademicy Litwini, uczęszczający /w liczbie około 100/ na uniwersytet S.B. w Wilnie, nie posiadają cenzusu pedagogicznego, zaś do seminarjum nauczycielskiego brak jest kandydatów.

Z pobytu w Warszawie Petrauskas odniósł bardzo miłe wrażenie. Stykał się on w Warszawie zarówno z przedstawicielami sfer rządowych, jak też i opozycji. Specjalną uwagę prelegent zwrócił na polskie ugrupowania ludowcowe. W odczycie swym prelegent omówił politykę polskich ugrupowań chłopskich: "Wyzwolenia", "Piasta" i "Stronnictwa Chłopskiego". Interesował się on także historją "Centrolewu" i procesu brzeskiego. Zdaniem Petrauskasa w Polsce zaznacza się silne zainteresowanie reformą rolną. Zarówno w Wilnie, jak i w Warszawie rozpytywano Petrauskasa o reformę rolną w Litwie, który to temat Petrauskas omówił w Polsce wobec 40 członków sejmu z różnych obozów politycznych. Prelegent odniósł wrażenie, że polskie sfery rządzące popierają myśl reformy rolnej, czego dowodem jest powołanie na stanowisko ministra Rolnictwa p.Poniatowskiego, będącego zwolennikiem reformy. Prelegent w odczycie swym obszernie mówił o wolności prasy w Polsce. Z odczytywanych przez prelegenta ustępów artykułów prasy opozycyjnej wynika, że cenzura w Polsce jest dość liberalne, gdyż umożliwia krytykowanie nawet w ostrym tonie posunięć rządu. W razie konfiskaty numeru redakcje wydają natychmiast drugi nakład pisma, pozostawiając białe miejsca zamiast ustępów skreślonych przez cenzora oraz piszą o zarządzonej konfiskacie. Nadto konfiskata winna być w ciągu trzech dni zatwierdzona przez sąd, gdyż w przeciwnym razie pismo otrzymuje odszkodowanie.

Na porozumienie z Polską prelegent zapatruje się dość pesymistycznie, pomimo że, jak zapewnia, wszyscy w Polsce gorąco i szczerze pragną porozumienia z Litwą. Porozumienia tego pragnie również Marszałek Piłsudski. Od Polski, oświadczył Petrauskas, można się spodziewać pewnych ustępstw w sprawie wileńskiej, lecz trudno oczekiwać zupełnego wyrzeczenia się Wilna. Z drugiej strony, powiada prelegent, niesposób wyobrazić sobie delegata Litwy, który po kilkunastoletnim powtarzaniu przez cały naród "Mes be Vilniaus nenurimsim" /my bez Wilna nie spoczniemy/ mógłby podpisać dokument o wyrzeczeniu się Wilna. W Polsce, powiada Petrauskas, poza nielicznemi wyjątkami, ludzie nie zdają sobie należycie sprawy z istoty zatargu wileńskiego. Naogół jednak stosunek społeczeństwa polskiego do Litwy jest bardzo przychylny. Polacy uważają Litwę za swego rodzaju "ziemię obiecaną", spoglądając na nią przez pryzmat mickiewiczowski. Gdyby zostały nawiązane stosunki z Polską, dodaje prelegent, Polacy niewątpliwie okupowaliby Litwę, lecz ... tylko turystycznie. Polacy nie kryją się ze swym sentymentem do Litwy.
Wiele najwybitniejszych stanowisk w Polsce obsadzono przez t.zw. "Litwinów". Nowomianowany ostatnio minister Spraw Wewnętrznych Zyndram-Kościałkowski również podaje się za Litwina i podczas swych rozmów z prelegentem porozumiewał się z nim tylko w języku litewskim.

M.in. prelegent opowiada, iż gdy w czasie bankietu T-wa Przyjaciół Litwy, wydanego na cześć gości z Kowna, prezes tego Towarzystwa za proponował ministrowi Kościałkowskiemu wstąpienie do T-wa, p.minister Kościałkowski miał odpowiedzieć: "Niech do T-wa wstępują ci Polacy, którzy sprzyjają Litwinom, ja zaś nie wstąpię, bo sam jestem Litwinem". Prelegent wyraził zdanie, iż T-wo Przyjaciół Litwy pracuje nad zbliżeniem polsko- litewskiem i posiada w swych szeregach wielu poważnych działaczy politycznych, społecznych i naukowych.-

"Vilniaus Rytojus" o działalności p. Katelbacha i p. Pełczyńskiej. "Vil.Ryt." Nr. 54 z dn.14.VII.34 r. w artykule wstępnym p.t."Katelbach - Pełczyńska" m.in. pisze: -

P.Katelbach jest korespondentem "Gazety Polskiej" w Kownie, zaś p.Pełczyńska zamieszcza w temże piśmie korespondencje z Wilna. Korespondencje p.Katelbacha z Niepodległej Litwy nie odznaczają się jakąś oryginalnością. Są to albo wrażenia obserwatora /często zaprawione romantyzmem/ lub też opisy ważniejszych wydarzeń politycznych w Litwie. Prawie w każdej korespondencji p.Katelbacha, w tej czy w innej formie, wyczuwa się niezadowolenie z obecnej sytuacji. Mówiąc szczerze, autorowi tych korespondencyj chciałoby się, by jak najprędzej pomiędzy Polską a Litwą zostały zawarte stosunki. Na temat tych jego pragnień, powiada "Vil.Ryt.", nie będziemy wyrażali tu swego zdania. Chcieliśmy jedynie podkreślić, iż "Gazeta Polska" w tym a nie innym celu wysłała swego stałego korespondenta w Kownie, który uprzednio rezydował w Berlinie. Nie wiemy również, zaznacza "V.R.", jak daleko posunęła się misja p.Katelbacha, czujemy się jednak w obowiązku przeprowadzić porównanie pomiędzy p.Katelbachem a p.Pełczyńską. P.Katelbach, pisząc o Niepodległej Litwie, ani razu nie wspomniał o społeczeństwie litewskiem w Wileńszczyźnie, natomiast p.Pełczyńska ostatniemi czasy specjalną uwagę zwróciła na to społeczeństwo, widocznie postanowiła przeprowadzenie jakiejś niejasnej misji. Niedawno p.Pełczyńska, na łamach "Gazety Polskiej", ostro wystąpiła przeciwko zainteresowaniu się społeczeństwa litewskiego głodującą ludnością litewską w Wileńszczyźnie. W jednej ze swych korespondencyj nietylko nie szczędziła ostrych słów przeciwko osobom wspierającym głodujących Litwinów, lecz pozwoliła sobie na insynuacje i powypisywała niesłychane głupstwa. Nie reagowaliśmy nato, gdyż sądziliśmy, iż stało się to naskutek przeczytania tendencyjnych wiadomości prasy endeckiej. Obecnie jednak okazało się, iż p.Pełczyńska nie na żarty przyczepiła się do społeczeństwa wileńskiego, którego inteligencję, a zwłaszcza księży prowincjonalnych, nazwała wprost agentami kowieńskimi, a dla większego efektu wspomniała o Związku Wyzwolenia Wilna.

P.Katelbach w swej korespondencji z Kowna wciąż przypomina o konieczności stosunków, zaś p.Pełczyńska, jakgdyby nie znając intencyj swego kolegi, jakby umyślnie poczęła prowokować wileńską inteligencję litewską. Widocznie nie porozumiano się. P.Pełczyńska niczego nie chce od społeczeństwa litewskiego w Wileńszczyźnie, a tylko chaotycznie wypisała przeciwko niemu akt oskarżenia. W tem miejscu pismo przytacza zarzuty p.Pełczyńskiej i powiada, iż brak tylko sankcji karnej, a posiadalibyśmy cały szereg "strasznych" przestępców. Autorka artykuł swój zatytułowała: "Walka z polskością w Polsce", przez co chciała dowieść, iż Litwini wileńscy sami coraz bardziej się litewszczą, a w dodatku litwinizują Białorusinów i Polaków. A więc niebezpieczeństwo. S.O.S. Kto żyw niech śpieszy na pomoc przeciwko tym strasznym ludziom.

Gdyby artykuł taki zamieścił "Wieczór Wilna", "Dziennik Wileński" czy inne podobne pismo, niktby się nie dziwił. Gdy jednak podobne artykuły ukazują się na łamach półurzędówki, posiadającej swego korespondenta w Kownie, staje się to podejrzanem. Gdyby artykuł ten zawierał chociaż jeden fakt prawdziwy, możnaby polemizować i bronić się, jednakże są tam tylko puste słowa, pod któremi ukrywa się brudna intencja. Trudno przewidzieć co z tego wyniknie. Dotąd różnego rodzaju retorsje zapowiadały pisma prowincjonalne, obecnie Litwinów poczęto napadać z góry, z łamów półurzędówki.-

P f e i f f e r o n i e b e z p i e c z e ń s t w i e n i e m i e c k i e m, L o c a r n i e W s c h o d u i k w e s t j i w i l e ń s k i e j. "Lietuvos Aidas" Nr.157 z dn.13.VII.34 r. donosi z Kłajpedy, iż bawiący tam obecnie członek francuskiego towarzystwa radykalno-socjalistycznego p.Pfeiffer, w rozmowie z przedstawicielem pisma "Lietuvos Keleivis",m.in. oświadczył:

"Walka Litwy z nacjonalistyczną niszczycielską działalnością Niemców w Kraju Kłajpedzkim jest walką z imperjalizmem niemieckim, godzącym nietylko w państwa bałtyckie, lecz i inne kraje sąsiednie. Francja pilnie śledzi tę walkę i jest w niej osobiście zainteresowana. Jeśli Niemcy napadną Litwę, w takim razie napadną one i Francję. Każdą napaść na Litwę, lub inne państwo sąsiadujące z Niemcami Francja będzie uważała, jako napaść na nią samą, będzie się starać do tego nie dopuścić, a napastników uśmierzyć. Mówiąc o zarzutach niemieckich w sprawie rzekomego naruszania konwencji kłajpedzkiej, p.Pfeiffer zaznaczył, iż konwencja posiada pewne niejasności, jednakże Litwa rozporządza decyzją Trybunału Haskiego, którą może w całej pełni wykorzystać tam, gdzie nie wystarcza konwencja. W dalszym ciągu p.Pfeif.er wyraził zdanie, iż Francja ogromnie zainteresowana jest sprawą utworzenia związku bałtyckiego i mówiąc o Locarnie Wschodu oświadczył, iż pakt ten w żadnym stopniu nie dotknie praw Litwy do Wilna. Wszystkie porozumienia, prawa i pretensje, które istniały przed Locarnem Wschodu, zachowają swą moc. Czy Niemcy przystąpią do Locarna Wschodu, będzie to zdaniem Pfeiffera zależało od nich samych. To samo można powiedzieć i o Polsce"-

K r o n i k a.

A n t y l i t e w s k a p r o p a g a n d a N i e m i e c. Prasa kowieńska z dn.14.VII.34 r. donosi z Berlina, iż ostatnio niemieckie M-stwo Spraw Zagranicznych podjęło wielką akcję przeciwko polityce litewskiej w Kłajpedzie. Oprócz noty niemieckiego ministra Spraw Zagranicznych von Neuratha do mocarstw sygnatarjuszy i rozmowy jego z ambasadorami tych państw, codziennie w M-stwie Propagandy Rzeszy zwoływane są konferencje dla przedstawicieli prasy, w czasie których przedstawicielom tym udzielane są instrukcje w sprawie sposobów napaści na Litwę i szerzenia tendencyjnych wiadomości. Pod kierownictwem niemieckiego M.S.Z. prasa niemiecka prowadzi w dalszym ciągu swą kampanję przeciwko Litwie. "Boersen Zeitung" nazywa kłajpedzkiego nadburmistrza komisarycznego Simonajtisa oszustem oraz szykanuje innych członków Dyrektorjatu.

Elta z Gdańska donosi, iż część studentów gdańskiej szkoły technicznej zorganizowała wiec protestacyjny przeciwko litewskiemu "terorowi"w Kłajpedzie.-

O d p o w i e d ź p a ń s t w s y g n a t a r j u s z y n a a n t y l i t e w s k ą n o t ę N i e m i e c. "Sekmadienis" Nr.28 z dn. 15.VII.34 r. dowiaduje się ze sfer dyplomatycznych, iż państwa sygnatarjusze,w odpowiedzi swej na antylitewską notę Niemiec,dały Niemcom do zrozumienia, iż nota ta była wcale niepotrzebna, gdyż państwa sygnatarjusze posiadają swych przedstawicieli w Litwie i otrzymują informacje z p wnych źródeł.-

"S e k m a d i e n i s" o e w e n t u a l n y c h p r o p o z y c j a c h P o l s k i ."Sekmadienis" Nr.28 z dn.15.VII.34 r. dowiaduje się, iż według informacyj sfer polskich w dniach najbliższych Polacy wystosują do Litwy konkretną propozycję w sprawie unormowania stosunków. Nadto pismo podaje, iż w skład wyłonionej w wyniku narad w Pikieliszkach komisji do spraw litewskich weszli: płk.Prystor, b.min. Zaleski, wiceminister Spraw Zagranicznych Szembek oraz rektor uniwersytetu wileńskiego prof.Staniewicz.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ZYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a.

N o w y w i c e m i n i s t e r S p r a w i e d l i w o ś c i. Prasa kowieńska z dn.13.VII.34 r. donosi, iż b.prezes kowieńskiego Sądu Okręgowego p.Drevinskis został zamianowany sekretarzem generalnym M-stwa Sprawiedliwości.-

P f e i f f e r o n i e b e z p i e c z e ń s t w i e n i e m i e c k i e m, L o c a r n i e W s c h o d u i k w e s t j i w i l e ń s k i e j. "Lietuvos Aidas" Nr.157 z dn.17.VII.34 r. donosi z Kłajpedy, iż bawiący tam obecnie członek francuskiego towarzystwa radykalno-socjalistycznego p.Pfeiffer, w rozmowie z przedstawicielem pisma "Lietuvos Keleivis",m.in. oświadczył:

"Walka Litwy z nacjonalistyczną niszczycielską działalnością Niemców w Kraju Kłajpedzkim jest walką z imperjalizmem niemieckim, godzącym nietylko w państwa bałtyckie, lecz i inne kraje sąsiednie. Francja pilnie śledzi tę walkę i jest w niej osobiście zainteresowana. Jeśli Niemcy napadną Litwę, w takim razie napadną one i Francję. Każdą napaść na Litwę, lub inne państwo sąsiadujące z Niemcami Francja będzie uważała, jako napaść na nią samą, będzie się starać do tego nie dopuścić, a napastników uśmierzyć. Mówiąc o zarzutach niemieckich w sprawie rzekomego naruszenia konwencji kłajpedzkiej, p.Pfeiffer zaznaczył, iż konwencja posiada pewne niejasności, jednakże Litwa rozporządza decyzją Trybunału Haskiego, którą może w całej pełni wykorzystać tam, gdzie nie wystarcza konwencja. W dalszym ciągu p.Pfeiffer wyraził zdanie, iż Francja ogromnie zainteresowana jest sprawą utworzenia związku bałtyckiego i mówiąc o Locarnie Wschodu oświadczył, iż pakt ten w żadnym stopniu nie dotknie praw Litwy do Wilna. Wszystkie porozumienia, prawa i pretensje, które istniały przed Locarnem Wschodu, zachowają swą moc. Czy Niemcy przystąpią do Locarna Wschodu, będzie to zdaniem Pfeiffera zależało od nich samych. To samo można powiedzieć i o Polsce".-

K r o n i k a.

A n t y l i t e w s k a p r o p a g a n d a N i e m i e c. Prasa kowieńska z dn.14.VII.34 r. donosi z Berlina, iż ostatnio niemieckie M-stwo Spraw Zagranicznych podjęło wielką akcję przeciwko polityce litewskiej w Kłajpedzie. Oprócz noty niemieckiego ministra Spraw Zagranicznych von Neuratha do mocarstw sygnatarjuszy i rozmowy jego z ambasadorami tych państw, codziennie w M-stwie Propagandy Rzeszy zwoływane są konferencje dla przedstawicieli prasy, w czasie których przedstawicielom tym udzielane są instrukcje w sprawie sposobów napaści na Litwę i szerzenia tendencyjnych wiadomości. Pod kierownictwem niemieckiego M.S.Z. prasa niemiecka prowadzi w dalszym ciągu swą kampanję przeciwko Litwie. "Boersen Zeitung" nazywa kłajpedzkiego naczelnika Komisarycznego Simonajtisa oszustem oraz szykanuje innych członków Dyrektorjatu.

Elta z Gdańska donosi, iż część studentów gdańskiej szkoły technicznej zorganizowała wiec protestacyjny przeciwko litewskiemu "terorowi" w Kłajpedzie.-

O d p o w i e d ź p a ń s t w s y g n a t a r j u s z y n a a n t y l i t e w s k ą n o t ę N i e m i e c. "Sekmadienis" Nr.28 z dn. 15.VII.34 r. dowiaduje się ze sfer dyplomatycznych, iż państwa sygnatarjusze w odpowiedzi swej na antylitewską notę Niemiec,dały Niemcom do zrozumienia, iż nota ta była wogóle niepotrzebna, gdyż państwa sygnatarjusze posiadają swych przedstawicieli w Litwie i otrzymują informacje z pewnych źródeł.-

"S e k m a d i e n i s" o e w e n t u a l n y c h p r o p o z y c j a c h P o l s k i. "Sekmadienis" Nr.28 z dn.15.VII.34 r. dowiaduje się, iż według informacyj sfer polskich w dniach najbliższych Polacy wystosują do Litwy konkretną propozycję w sprawie uregulowania stosunków. Nadto pismo podaje, iż w skład wyłonionej w swoim czasie w Pikieliszkach komisji do spraw litewskich weszli: płk.Prystor, b.min. Zaleski, wiceminister Spraw Zagranicznych Szembek oraz rektor uniwersytetu wileńskiego prof.Staniewicz.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a.

N o w y w i c e m i n i s t e r S p r a w i e d l i w o ś c i. Prasa kowieńska z dn.15.VII.34 r. donosi, iż b.prezes Kowieńskiego Sądu Okręgowego p.Drevinskis został mianowany sekretarzem generalnym M-stwa Sprawiedliwości.-

U z u p e ł n i e n i e d o u s t a w y o s z c z e g ó l n e j o c h r o n i e p a ń s t w a. Prasa kowieńska z dn.14.VII.34 r. podaje, iż w ostatnim numerze "Wiadomości Urzędowych" ogłoszone zostały następujące uzupełnienia do ustawy o szczególnej ochronie państwa:

§ 10^1. Komendant wojenny może zawiesić lub zamknąć towarzystwo, spółkę lub związek, jeżeli jego działalność zagraża bezpieczeństwu państwa. Uchwała komendanta wojennego o zawieszeniu lub zamknięciu towarzystwa, spółki lub związku podlega publikacji.

Skargę przeciw uchwale komendanta wojennego o zawieszeniu lub zamknięciu t-wa, spółki lub związku może składać reprezentujący ją organ lub jeden z członków tego organu. Skarga może być złożona w ciągu 5 dni od dnia opublikowania uchwały.

§ 10^2. Osoba, która należała do zawieszonego lub zamkniętego na mocy §10^1 t-wa, spółki lub związku i nie wystąpiła z niego przynajmniej na 6 mies. przed jego zamknięciem lub zawieszeniem, jeżeli jej działalność zagrażała bezpieczeństwu państwa, traci prawo na cały czas trwania stanu wojennego korzystania z czynnego i biernego prawa wyborczego do sejmu, sejmiku kłajpedzkiego, miejscowych organów samorządowych oraz handlowych, rolniczych i innych gospodarczych lub zawodowych organów samorządowych.

Członkowie sejmu, sejmiku kłajpedzkiego, wybieralnych organów samorządów miejscowych oraz handlowych, rolniczych i innych gospodarczych lub zawodowych obieralnych organów samorządowych, - którzy należeli do zawieszonego lub zamkniętego na mocy §10^1 t-wa, spółki lub związku i nie wystąpili z niego przynajmniej na 6 mies. przed ich zawieszeniem lub zamknięciem, jeżeli działalność zagrażała bezpieczeństwu państwa, tracą prawo być członkiem powyższych instytucyj.

§ 10^3. Po uchwaleniu przez komendanta wojennego, że działalność osoby, należącej do zawieszonego lub zamkniętego na mocy §10^1 t-wa, spółki lub związku, która nie wystąpiła z niego przynajmniej na 6 mies. przed jego zawieszeniem lub zamknięciem, mogła zagrażać bezpieczeństwu państwa, komendant powiadamia o zastosowaniu wobec niej uchwał §10^2.

Osoba, która otrzymała takie oświadczenie, może w ciągu 5 dni zaskarżyć uchwałę komendanta wojennego. Po wejściu w życie uchwały, komendant wojenny powiadamia o niej ministra Spraw Wewnętrznych, zaś w Kraju Kłajpedzkim gubernatora Kraju Kłajpedzkiego.

Uzupełnienia niniejsze nabierają mocy obowiązującej z dniem ich ogłoszenia.

U k a r a n i e d w ó c h p i s m. Prasa kowieńska z dn.14.VII. 34 r. donosi, iż na mocy rozporządzenia komendanta miasta Kowna redaktorzy odpowiedzialni dzienników "Id.Stimme" i "Rytasa" zostali ukarani grzywną w wysokości 100 litów z zamianą na 7 dni aresztu.-

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

K r o n i k a.

Z a w i e s z e n i e t r z e c h p a r t y j n i e m i e c k i c h w K ł a j p e d z i e. Prasa kowieńska z dn.14.VII.34 r. Elta donosi, iż w kłajpedzkich "Wiadomościach Urzędowych" opublikowane zostało rozporządzenie komendanta Kraju Kłajpedzkiego, zawieszające partje niemieckie: "Sozialistische Volksgemenschaft", "Christlich-Sozialistische Arbeitsgemeinschaft" i "Memellaendische Landwirtschaftspartei", jako niebezpieczne dla bezpieczeństwa państwa. Rozporządzenie komendanta oparte jest na § 101 ustawy o szczególnej ochronie państwa.-

S p r a w y p r z e c i w k o N i e m c o m k ł a j p e d z k i m. Prasa kowieńska z dn.14.VII.34 r. donosi z Kłajpedy, iż odpowiednie organy stwierdziły wykroczenie niektórych sędziów Kraju Kłajpedzkiego przeciwko ustawie o ochronie narodu i państwa. Sędziowie ci zostaną usunięci i stawieni przed sądem.

Sprawy sądowe zostaną wytoczone również posłom partyj niemieckich, którym udowodniono branie udziału w przeciwpaństwowej akcji hitlerowskiej. Redakcja "Mem.Rundschau" została ukarana grzywną 3.000 lt. za niestosowanie się do rozporządzenia komendanta Kr.Kłajpedzkiego.-